



**Zdzisław Klepacki**  
(1934 – 2010)

W dniu 16 stycznia 2010 roku zmarł doktor habilitowany medycyny – kardiolog Zdzisław Klepacki. Jego śmierć, poprzedzona długotrwałym cierpieniem, była, można powiedzieć, nieunikniona, natomiast jego życie to fascynująca historia niezwykłego człowieka.

Poczuwam się do obowiązku przedstawienia jego życiorysu, jako świadectwa talentu, uczciwości, pracowitości, hartu ducha, konsekwencji w dążeniu do osiągnięcia zamierzonych celów, bez „chodzenia na skrót”, bez poparcia politycznych protektorów. Obowiązek ten wynika również z faktu, że był moim przyjacielem. Przyjaźń nasza nie była „widowiskowa”, poznaliśmy się jeszcze w szkole średniej. W późniejszych czasach spotykaliśmy się rzadko, ale byliśmy pewni, że w razie potrzeby możemy na siebie liczyć.

### Kariera zawodowa

Zdzisław urodził się 7 kwietnia 1934 roku w Wasilkowie w rodzinie chłoprobotniczej. Jego rodzice to: Feliks – rolnik i Leonarda z domu Walińska – pracownica w fabryce włókienniczej. W roku 1951 uzyskał świadectwo dojrzałości w I Gimnazjum i Li-

ceum w Białymstoku. Zamiarem jego ojca było, aby syn zakończył naukę na poziomie matury i poszedł do pracy. W porozumieniu z matką, bez wiedzy ojca, Zdzisław złożył dokumenty na medycynę. Po zdaniu egzaminów wstępnych, został przyjęty na Wydział Lekarski Akademii Medycznej w Białymstoku. Dyplom lekarza uzyskał 8 czerwca 1957 roku.

Po skończeniu studiów, podjął pracę w Przychodni Rejonowej Nr 1 na Dojlidach, a od 1958 roku w Wojewódzkim Szpitalu im. J. Śniadeckiego, gdzie rozpoczął specjalizację z chorób wewnętrznych. Pierwsze nieoczekiwane zawirowanie w karierze zawodowej nastąpiło w 1959 roku, kiedy powołano go na dwa lata do czynnej służby wojskowej. Nastąpiła przerwa w stażu specjalizacyjnym, częściowo skrócona dzięki uzyskaniu zgody władz wojskowych na dodatkowe zatrudnienie w Szpitalu Powiatowym w Brodnicy. Służbę wojskową ukończył 15 maja 1961 roku w stopniu kapitana. Wrócił do Białegostoku i wznowił pracę w Wojewódzkim Szpitalu im. J. Śniadeckiego. Za pieniądze zaoszczędzone w czasie służby wojskowej kupił samochód – Skodę Oktawię, będący w tamtym okresie przedmiotem zażyłości otoczenia. Warto zaznaczyć,

że był to czwarty lub piąty samochód w posiadaniu lekarzy – pracowników szpitala.

W dniu 14 marca 1962 roku z bardzo dobrym wynikiem zdał egzamin na I stopień specjalizacji z chorób wewnętrznych. Jako wyróżniający się młody lekarz z ambicjami naukowymi, został skierowany na półroczny pobyt szkoleniowy w Ośrodku Kardiologii w Sully-Penarth, w Anglii. Pracował tam od 6 czerwca do 30 listopada 1963 roku, pod kierunkiem doktora L. G. Daviesa. Do jego obowiązków należała opieka nad chorymi, w tym samodzielne wykonywanie cewnikowania serca. Uczestniczył również w badaniach doświadczalnych autoprzeszczepów płuc u owiec.

W dniu 15 czerwca 1965 roku, będąc już autorem szeregu publikacji naukowych, obronił pracę doktorską pt. „Elektrokardiogram w doświadczalnym uszkodzeniu przedsionków psa”. Na uwagę zasługuje fakt, że doktorat został obroniony przed uzyskaniem II stopnia specjalizacji, co było rzadkością wśród pracowników spoza środowiska akademickiego.

Świeżo upieczony doktor nie spoczął na laurach, systematycznie pogłębiał swoją wiedzę, publikował prace naukowe. 7 października 1966 roku uzyskał II stopień specjalizacji z chorób wewnętrznych, a 29 maja 1971 roku II stopień z kardiologii. Stał się jednym z nielicznych specjalistów w województwie.

W okresie pracy w Wojewódzkim Szpitalu im. J. Śniadeckiego, kolejno lub równocześnie, pełnił funkcje: asystenta i następnie starszego asystenta na Oddziale Chorób Wewnętrznych, kierowanym przez docenta Wojciecha Pędicha, kierownika Pododdziału Reanimacji Kardiologicznej i Kardiowersji, asystenta w Poradni Elektrokardiograficznej pod kierunkiem docenta Włodzimierza Zankiewicza, a od 1970 roku kierownika Pracowni Elektrokardiografii i Echokardiografii.

### Habilitacja

Wprowadzenie ultrasonografii serca w Wojewódzkim Szpitalu im. J. Śniadeckiego w Białymstoku było niekwestionowaną zasługą doktora Klepackiego. Okoliczności rozpoczęcia tych

↔ *cd. ze str. 17*

badania to ciekawa historia zawodowej aktywności młodego lekarza. Wiązała się ona ze współpracą z Instytutem Podstawowych Problemów Techniki Polskiej Akademii Nauk, a szczególnie z Zakładem Ultradźwięków, kierowanym przez profesora Leszka Filipczyńskiego. W Zakładzie Ultradźwięków zaplanowano budowę prototypu polskiego aparatu ultrasonograficznego do diagnostyki kardiologicznej. Nad tym zagadnieniem pracował zespół fizyków i matematyków z udziałem doktora Klepackiego, jako eksperta – medyka. W wyniku pracy zespołu, powstał prototyp aparatu o nazwie – ultrasonokardiograf U.K.GZ-10. Testowanie tego urządzenia powierzono doktorowi Klepackiemu. Użytkowanie aparatu zaowocowało szeregiem nowatorskich prac naukowych, zwieńczonych rozprawą habilitacyjną.

Praca habilitacyjna pt. „Ultrasonokardiogram zastawki aortalnej”, przedstawiona władzom uczelni, została odrzucona z powodu zastrzeżeń metodologicznych. Uznano, że nieinwazyjne metody diagnostyczne, uzupełniające badanie ultrasonograficzne, są niewystarczające do oceny stanu zastawki aortalnej, mimo że na tej podstawie kwalifikowano chorych do zabiegów operacyjnych. Stwierdzono, że wiarygodne potwierdzenie rozpoznania ultrasonokardiograficznego można uzyskać w oparciu o dane operacyjne lub sekcyjne.

Wydawało się, że w ten sposób przekreślono ogromny wysiłek, obejmujący analizę badań 209 pacjentów, ponieważ w miejscowych szpitalach nie wykonywano w tym okresie zabiegów operacyjnych na otwartym sercu.

Zdzisław nie poddał się. Konsekwentnie szukał możliwości doprowadzenia swojego dzieła do szczęśliwego końca. Doszedł do wniosku, że szansą dla niego jest wyjazd do Paryża, gdzie od lat mieszkał jego stryjeczny brat – ksiądz Zenon Klepacki.

Po uzyskaniu zgody władz administracyjnych na bezpłatny urlop, wyjazd do Francji w roku 1975 stał się faktem. Znaczną część bagażu stanowiła dokumentacja dorobku naukowego. W Paryżu, dzięki wstawiennictwu znanej osobistości z kręgu paryskiej Polonii, doszło do wizyty u kierownika Kliniki Kardiologicznej – profesora R. Tricota,

przyjaźnie nastawionego do Polaków. Profesor Tricot, po zapoznaniu się z dorobkiem naukowym polskiego gościa, zaproponował mu współpracę. Wyraził zgodę na przeprowadzenie w klinice badań ultrasonograficznych u pacjentów, zakwalifikowanych do operacyjnej korekty wad zastawki aortalnej. Zaaranżował także spotkanie doktora Klepackiego ze znanym kardiochirurgiem, profesorem Ch. Dubostem. Profesor Dubost zgodził się na obecność doktora Klepackiego podczas operacji wcześniej przez niego zdiagnozowanych echokardiograficznie pacjentów oraz na wykonanie śródoperacyjnej dokumentacji fotograficznej. W 19 przypadkach uzyskano materiał porównawczy badania echokardiograficznego i śródoperacyjnej dokumentacji fotograficznej. Obaj profesorowie wyrazili zgodę na wykorzystanie wyników badań do pracy habilitacyjnej Zdzisława.

Teraz nie doszukano się już żadnych uchybień i praca pt. „Ultrasonokardiogram zastawki aortalnej” stała się podstawą do przyznania w dniu 10.11.1976 roku stopnia doktora habilitowanego medycyny. Recenzentami pracy habilitacyjnej byli: prof. Kaliciński z Białegostoku oraz znani kardiologowie – prof. Król z Krakowa i prof. Musiał z Łodzi. Wydawcą pracy był Instytut Podstawowych Problemów Techniki Polskiej Akademii Nauk. Została ona wyróżniona statutową nagrodą Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego, przyznaną raz na dwa lata.

W latach 1978 – 1979 i 1982 – 1985 doktor Klepacki pracował jako wysoko ceniony ordynator Oddziału Chorób Wewnętrznych szpitala w Zliten, w Libii. Jego pracę oceniono tak wysoko, że drugi kontrakt został zawarty pod zdecydowanym naciskiem strony libijskiej.

Po powrocie z Libii, z powodu braku etatu w Wojewódzkim Szpitalu, w którym formalnie był cały czas pracownikiem, przeniósł się do Szpitala Powiatowego w Łapach. Został ordynatorem Oddziału Chorób Wewnętrznych. Pracował tam od roku 1985 do 2001 roku. Potem, już jako emeryt, zatrudnił się w Poradni Kardiologicznej.

Trzy lata przed śmiercią Zdzisław zrezygnował z pracy lekarza. Wraz z żoną przeniósł się do Warszawy, aby być bliżej młodszej córki Katarzyny i

długo oczekiwanej wnuczki. Starszą córkę Małgorzatę i jej trójkę dzieci widywał rzadziej, gdyż mieszka w Stanach Zjednoczonych.

## Prywatnie

Portret doktora Klepackiego byłby daleko niepełny, gdyby pominąć pozazawodowe wątki jego życia. Był wzorowym i kochającym mężem Bożenki, która zrezygnowała ze studiów medycznych i podjęła pracę zarobkową jako urzędniczka sądowa, partycypując w utrzymaniu rodziny. Po uzyskaniu materialnej stabilizacji, rozpoczęła studia prawnicze. Dyplom magistra prawa uzyskała w 1971 roku. Stopniowo awansowała w zawodzie. W 1992 roku odeszła na wcześniejszą emeryturę, jako sędzia sądu wojewódzkiego.

W kontaktach międzyludzkich Zdzisław, często ze szkodą dla siebie, wyrażał swoje sądy. Był rzeczowy, konkretny i krytyczny, bez względu na rangę rozmówcy. Nie zabiegał o poklask, nie znosił lizusostwa. Zawsze punktualny, schludnie ubrany, nie znosił byle jakości. Nie używał wulgaryzmów.

Oprócz medycyny, wiele czasu poświęcał na pisanie krótkich form literackich. Jego pisarska spuścizna, w postaci zalegających w domu rękopisów, na pewno warta jest opublikowania. W intelektualnym nurcie jego działalności mieści się malarstwo, którego publicznie nie prezentował, ale jego duża seria portretów koni robiła wrażenie dojrzałych dzieł plastycznych.

Odszedł z tego świata nadzwyczajny człowiek, w pełni świadomy istoty swojej choroby, żegnany przez grono przyjaciół i pacjentów. Mimo cierpienia, zachował trzeźwość umysłu, a w przeddzień zgonu zdobył się nawet na żartowanie.

Profesor Jan Stasiewicz, jako przedstawiciel Okręgowej Izby Lekarskiej, na pogrzebie mówił w ciepłych słowach o Zdzisławie, jako o człowieku, lekarzu, naukowcu i intelektualistcie. Smutną refleksję wywołuje fakt, że w pożegnaniu takiego człowieka nie uczestniczyli oficjalni przedstawiciele Wojewódzkiego Szpitala im. J. Śniadeckiego, którego był wieloletnim, przynoszącym chlubę pracownikiem.

**Stanisław Sierko**  
*Dr n. med., specjalista chirurg.*